

ŻYCIE WOŁYNIA

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za terminowy druk ogłoszeń niezastrzeżonych Administracja nie odpowiada.

POLSKI ZESPÓŁ DRAMATYCZNY

w ŁUCKU

pod reżyserją

Włodzimierza Garłowskiego.

167-4-3

Wkrótce wystawiona będzie na scenie Teatru Kronsztajna
b. wesola pełna humoru farsa p. t.

„SZUKAJMY MURZYNA”

Anons: W przygotowaniu „Damy i Huzary”, „Skazaniec”, „Dzieje
salonu”, „Beben”, „Czar munduru”.

Bryczki Szydłowieckie

POLECA:

Wołyńska Spółka Rolniczo-Handlowa

w Łucku, ul. Jagiellońska 93.

SPRZEDAŻ NA RATY.

183-0-1

DOM HANDLOWY
Henryk Mularski
w ŁUCKU

poleca na sezon wiosenny i letni

w sklepie: ul. Jagiellońska Nr. 34

Materiały na ubrania damskie i męskie
najlepszych gatunków. Jedwabie, aksa-
mity, markizety, satyny, etaminy, wełny,
płótna oraz obuwie

w sklepie: ul. Jagiellońska Nr. 63

Duży wybór: gotowych sukien i bluzek,
bielizny damskiej i męskiej,
wszelkiej galanterji, koszulek
i pantofli do gimnastyki,
wyrobów Fragnetowskich.

Ceny konkurencyjne!

102-3-3

Wołyński Syndykat Handlowo-Rolniczy

Oddziały: Dubno,
Krzemieniec,
Kowel,
Łuck,
Ostróg,
Równe,
Sarny,
Włodzimierz,
Zdobunów.

Superfostat,

Saletra Chilijska,

Cement z fabryki Grodziec.

174—1—1

Licytacja.

W lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w dniu 30 kwietnia b. r. odbędzie się przetarg na wydzierżawienie: 1) majątku rolnego Kołpytów obszary 48 ha, powiatu Horochowskiego, gminy Swiniuchskiej, 2) Jeziora w Krzeczowicach obszaru 54 ha w pow. Kowelskim, 3) Młyna wodnego w Zahajcach Dużych, obszaru 25 ha pow. Krzemienieckiego, 4) Młyna wodnego w Kostopolu, obszaru 9 ha pow. Rówieńskiego, 5) Cegielni w Uściługu, obszaru 4 ha pow. Włodzimierskiego, 6) Cegielni na odbudowę w Dworcu (Stepań) obszaru 3 ha w pow. Rówieńskim.

Szczegółowe ogłoszenia o warunkach przetargowych w Monitorze Polskim z dn. 1, 2, 3 kwietnia.

Warunki dzierżawne do przejrzania w Urzędzie Wojewódzkim.

Za Wojewodę
(—) Z. Czerwijowski.

16/IV 1924 r.

L. 3898/Rol

169-1-1

Przedstawicielstwo na Województwo Wołyńskie

Dom Handlowy

Henryk Mularski

w Łucku, ul. Jagiellońska № 24

Oddział w Równem, ul. Kolejowa № 6



poleca

HERBATĘ

K. i C. Popowy

176—0—1

WARSZAWSKIE

Towarzystwo Ubezpieczeń

Generalna Agentura w Łucku

Związek Ziemian Wołynia

Piękna 5.



Przyjmuje wszelkiego rodzaju
asekuracje w markach,
dolarach i złotych
polskich.

ŻYCIE WOŁYNIA

Czasopismo bezpartyjne, myśli i czynowi polskiemu na Wołyniu poświęcone.

Nr. 12.

ŁUCK, 20 kwietnia 1924 r.

Rok I.

Nie tracić wiary!

„Powolnym, ale stanowczym krokiem zdąża Polska ku swemu przeznaczeniu: być państwem możnym i rozwijającym się o własnych siłach i własną kulturą”.

„Nasz Przegląd” Nr. 103 z dn. 13-IV r. b.

Dlaczego właśnie to motto? Dlaczego urywek z syjonistycznego pisma „Nasz Przegląd” ma się stać tematem wstępnego artykułu w świątecznym numerze „Życia Wołynia”?

W myśl znanej maksymy „lepszy mądry nieprzyjaciół, niż głupi przyjaciel” warto przysłuchać się temu, co musiał przyznać choćby ten organ syjonistyczny. „Nasz Przegląd” ów głos 14 proc. liczącej mniejszości narodowej w naszym państwie, bezwarunkowo uczciwie, nie wahał się stwierdzić, to w co jeszcze dotychczas nie wierzy nie jeden zaściankowy pesymista Polak! Mniejszość żydowska w Polsce zorientowała się, wreszcie, że zwycięstwa nasze w wojnach od 1918—20 r., że sanacja Skarbu w 1924 r. nie są czemś oderwanem, czemś chwilowem, co tak szeroko za granicą reklamowane „państwo nieładu i hurapatryotyzmu”, na chwilę wyniosło na czoło zagadnień wszech europejskich, lecz że żelazna konsenkwencja dziejowa powoli, ale krok za krokiem okupionym nie jedną łzą, nie jednym zawodem, nie jedną raną krwawiącą dotychczas na ciele żywego organizmu, prowadzi na poczesne miejsce wśród ludów świata, które na gruzach dowojennych potęg wznieść mają i już wznoszą nowe, trwałe i twórcze wartości państwowe. „Być państwem możnym i rozwijającym się o własnych siłach” — oto przeznaczenie Polski! Ratować siebie samą wówczas, gdy najlepsi na pozór przyjaciele poczynają o niej wątpić, stwarzać niemal robinzonowskie czyny na bezludziu opuszczonem przez największych, obcych ryzykantów — oto rzeczy, których w Polsce dokonano. Nie przemawia, z tych słów, ani szowinizm, ani zarozumiałość. Pragnieniem naszym staje się jedynie podkreślenie tylko tych faktów, które stwierdzili inni, stwierdzili otwarci nasi dotychczasowi nieprzyjaciele!

A Wołyń?

I Wołyń poczyną budzić się z ciężkiego snu i tego pesymizmu, który po wyborach w r. 1922 nasycił wszystkich beznadziejną apatią. Inicjatywa społeczna upomina się o swoje prawa. Życie, codzienna, szara, bezbarwna wegetacja stwierdza niezbicie, że Polska tu na Wołyniu, że społeczeństwo polskie niczem nie dadzą usunąć się po za jego nawias. Stwierdzenie faktu, że ani demagogia polityczna, ani najbardziej krzykliwe argumenty naszych nieprzyjaciół nie usuną stąd Polski, nie tylko jako czynnika państwowego, lecz wprost społecznego.

Treść No 12-go „Życia Wołynia”.

1) Nie tracić wiary — *Juljan Podoski*. 2) Oczekiwanie (poezje) — *Kornel Makuszyński*. 3) Na łuckim szlaku (odcinek) — *Sowizdrzał*. 4) Wieś się organizuje — *Bolesław Grabowski*. 5) Stan komunikacji na Wołyniu (wywiad) — *Zet*. Działalność społeczna. 6) Urzędnik kresowy (Wolna Trybuna) — *Henryk W.* 7) Kronika. Listy. Sprawozdania. Komunikaty.

Szerokie masy ludu wiejskiego muszą wreszcie otrzeźwieć po haszyszu tak obficie udzielonym przez obcych zbawców. Nadejście wreszcie moment, kiedy masy zawiedzione na dotychczasowych prorokach zwrócą się o pomoc, do tych czynników, które tu uosobiają państwo i praworządność. Do tej chwili należy być przygotowanym, aby Wołyńowi udzielić coś realnego, coś co może zadowolnić masy, lecz jednocześnie wytyczyć zdoła ścisłą granicę pomiędzy prawem i bezprawem. Tem czemś — może być tylko *rozumny i trwały program rządowy urobiony przy czynnym współudziale społeczeństwa*. Jeśli warunki wskazane zostaną wypełnione, jeśli ludność otrzyma to, co jej się należy z tytułu prawa, lecz jednocześnie władza będzie miała wystarczający zapas sił do przeciwstawienia się wszelkim jego przekroczeniom, wówczas można będzie mówić o sanacji spraw kresowych jako o fakcie dokonanym.

Przebieg wypadków w ciągu ostatnich miesięcy świadczy iż starania w tym kierunku zostały poczęte. Silna wola dokonania sanacji wybija się na czoło zagadnień państwowych. Liczne przejawy społeczne świadczą, iż do uspokojenia dojdzie szybko.

Dlatego w myśl rzeczy stwierdzonych nawet przez dotychczasowych nieprzyjaciół Polski, tem śmiejemy ten radośniej rzucamy okrzyk pełen siły:

— Nie tracić wiary!

Juljan Podoski.

OD REDAKCJI.

Wszystkim Sz. Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom naszego pisma składamy serdeczne Życzenia Świąteczne.

Redakcja „Życia Wołynia”.

Oczekiwanie.

Obiecał wobec Krzyża, że z martwych powstanie
I śmierci Szej nieprawdą Prawdzie da świadectwo...
Gdzieś tedy jest, Boże i gdzieś jest Panie?
Czeka tutaj na Ciebie męka i kalectwo.

Plakanie głośne niewiast i mężów zgryzota
Wygląda Cię skrwawionem i zalekłem okiem...
Naprzeciw Ciebie wyszła biednych dusz tęsknota.
Alleluja! och, rżaw się, nakryty obłokiem!

A kiedy się ukaże, niechaj każdy chwyta
Z Jego oczu spojrzenie słodkie w swoje oczy,
Niech każdy Jego duszę o swoją zapyta
W wielkiej ciszy... A niechaj ciżba się nie tłoczy.

Niewiasty, które trwoży straszny trud porodu,
Niech szaf się Jego dotkną. Niechaj trędowaci
Całują ślad gościńca, jak kwiecie ogrodu,
Niech proszą o jalmużnę, chorobą bogaci.

A kto z nas ma od bluźnierstw popękane wargi,
Z kamiennych naczyń wonie niech na wargi leje,
Niech zeschłym liściem z ust nam nie padają skargi,
Niechaj słowa woniami sycą nam oleje.

Mętem nie gaśmy Jego ócz słodocy,
Niech słów kwieciami bagienne w nas zarośnie wnętrze,
Wysiłkiem dziurzymy mękę, jakby psa na smyczy,
By nie padła na Jego piersi przenajświętsze.

Ostatni nasz ratunek jest w Nim!... Goniec bleży,
A obłęd Jego oczu przed nim—wieścią skory:
Niechaj nas radość wielką gromem nie uderzy,
Niech w dłoni ściśnie serce kto czekaniem chory.

Kwiaty pachną, w powietrzu śpiewają anieli,
Niebo, jak dzwon niezmierny sercem świata dzwoni:
Oto idzie przez ścieżkę w swej grobowej bieli,
W oczach jasnym ma słońca, a chorągiew w dłoni.

O gdzie, że była, Panie, dusza Twoja boska,
Zanim grób się Twój otwarł wśród cudownych znaków
I dokąd Cię serdeczna Twa powiodła troska?
Byłeś w piekle przez trzy dni, czyż był u Polaków?

O, bądźże, miłosierny! Patrz, jak lud się korzy,
I o ziem tłukąc czołem, wybija poklony,
Że cię bólem napełnił, jasny Synu Boży,
I polską poił żółcią, kiedyś był spragniony.

Zmiłuj się, jako czynisz to od lat tysiąca
Rok w rok, kiedy od nowa pięć ran Swoich krwawisz
Oto płaczą Polacy, lecz ciżba płacząca,
Zakrzyknie Alleluja, bo wie że ją zbawisz.

Kochaliśmy każdą mękę, rozpacz i katusze,
Więc w łasce Szej niezmiernie zmartwychwstały Panie,
Naucz dzisiaj nieszczerne nasze polskie dusze:
Jak trzeba nie śmierć kochać, ale Zmartwychwstań!

Kornel Makuszyński.

Wieś się organizuje.

Nareszcie i na Wołyniu włościanie zrozumie-
li, że w jedności siła i za przykładem innych
dzielnic Polski organizują Koła wiejskie Polskie-
go Stronnictwa Ludowego „Piast”.

W powiecie Ostrogskim na zebraniach wie-
skich zawiązały się Koła P.S.L. „Piast” w na-
stępujących wioskach:

we wsi Lechów gminy Nowomalin gdzie
na prezesa wybrano Michała Batko, a na se-
kretarza Marjana Lipińskiego;

we wsi Eljaszówka gm. Nowomalin na pre-
zesa wybrano Wacława Bołuchowskiego a na
sekretarza Antoniego Jezierskiego;

we wsi Stoilo gm. Nowomalin na prezesa
wybrano Czesława Kleja, a na sekretarza Józefa
Białousa;

we wsi Bór gmina Nowomalin na prezesa
wybrano Piotra Ostrowskiego, a na sekretarza
M. Marcinkowskiego, w kol. Witoldówka gm.
Chorów na prezesa wybrano Wojciecha Urbana,
a na sekretarza Helenę Lesiecką, we wsi Hu-
ciska gm. Nowomalin na prezesa wybrano
Franciszka Jondka, a na sekretarza Bolesława
Przewłockiego, we wsi Bołotkowce gm. Nowo-
malin na prezesa wybrano Michała Sztundera,
a na sekretarza Stanisława Ostaszewskiego,
we wsi Nowomalin na prezesa wybrano Mar-
jana Przewłockiego, a na sekretarza Ninę Om-
szańską, w kol. Chorów na prezesa wybrano
Jana Kuchinę, a na sekretarza Jana Klingbeja,
w kol. Czozowski Karczunek gm. Chorów na
prezesa wybrano Daniela Łiskowa, a na sekre-
tarza Ludwika Łukomskiego, we wsi Chiniówka
gm. Nowomalin na prezesa wybrano Antoniego
Krzemińskiego, a na sekretarza Jana Gardziń-
skiego, we wsi Zakoty gm. Nowomalin na pre-
zesa wybrano Romana Górskiego, a na sekre-
tarza Stanisława Mikluszkównę, we wsi Pos-
sywe ym. Nowomalin na prezesa wybrano
Dyonizego Szobikowskiego, a na sekretarza

Na łuckim szlaku.

Ni to, ni owo...

Redakcja „Życia Wołynia” w sposób bezce-
remonalny zażądała odemnie świątecznego
feljetonu. Ponieważ nie znoszę przymusu (tem-
bardziej, że Redakcja nigdy zań nie płaci) po-
stanowiłem przemycić to, co uważałem za sto-
sowne i miast świątecznego tematu wymaluję
sobie zwyczajny powszedni obrazek—ni to, ni
owo... Ponieważ „Dziennik Wołyński” (czytaj
tygodnik) życzył już niemal wszystkim co ko-
mu miał życzyć, lub umiał życzyć, przeto ten
nastrój zacnego rozkliwienia pomijając milcze-
niem od razu przejdę do rzeczy poważnych...
Za jedną z takich uważam działalność społeczną.
Np. w ubiegłym tygodniu 2.453 towarzystwa
kulturalno oświatowo społeczno-żartobliwo-poli-
tyczno-skandaliczno-dramatyczne w Łucku urzą-
dziły 18.973 i $\frac{1}{4}$ posiedzeń zwyczajnych i bez
liku innych. Owe towarzystwa średnio mieszczą
w swoim łonie (pasjami lubię takie duże łona)
po 1500 członków z ogonkiem. Na każde zaś
zebrań zjawiało się średnio 0,00384 członków
rzeczywistego, jeden cały honorowy i jakiś uła-
mek gościa. Czy wobec tego nie należy wysnuć

wniosku o nadzwyczajnem zainteresowaniu ży-
ciem towarzystw w Łucku? Myślę że tak. Dla
przykładu biorę pierwsze z brzegu. Na posie-
dzeniu „Patronatu” T wo Opieki nad więźniem
doliczyłem się 2 pełnych adwokatów i jednego
pomocnika. Ten niebawomy sukces, co do frek-
encji, rozczulił mię do łez. Tembardziej, iż
chodziło tu przecież o klientów byłych, a może
i przyszłych tego zawodu. Myślę jednak, że
gdyby tak za przyjście na posiedzenie wyzna-
czono honorarium, to nie zjawiliby się nikt! A
może przeciwnie? co?

Niezwykle imponującym stał się również
rezultat składki na powodzian w Polsce. Z góry
się licząc z żywiołowym powodzeniem, aż dwie
instytucje naraz cfiarowały się z pomocą nasze-
mu szlachetnemu społeczeństwu. Dzięki zaś
ofiarnej pracy, dwu także organizacji naszych
Pań urządzono szereg rautów, bali, tomboli,
zbiórek ulicznych, w lokalach i przedpokojach,
które w sumie dały tak bajonkie wyniki, że
opinia całej Polski ze zdumieniem, w niemym
zachwycie chyli przed niemi głowę. Cóż prasa
warszawska jednogłośnie pieje Wołyniowi hym-
ny pochwalne i gorąco wzywa rodaków do
naśladownictwa.

ORKIESTRA SMYCZKOWA w zespole dziesięciu, lub mniej osób z najnowszym repertuarem, przyjmuje zamówienia sezonowe, lub jednorazowe. Adres: Łuck, Inżynierska 3 J. Kuzniec. 163—1—1

Ludwika Ostaszewskiego, we wsi Teremno gm. Nowomalin na prezesa wybrano Teofila Kolesniaka, a na sekretarza Józefa Zielińskiego, we wsi Świdnik-Popowicze na prezesa wybrano Jana Miedzankę, a na sekretarza Antoniego Pluciennika, w kol. Groszowce na prezesa wybrano Józefa Brzozowskiego, w kol. Stawek na prezesa wybrano Józefa Grabskiego, a na sekretarza Piotra Stanika, w kol. Lubietyń na prezesa wybrano A. Bieleckiego, a na sekretarza J. Jaworskiego, we wsi Chorów na prezesa wybrano Józefa Jackiewicza, a na sekretarza Władysława Kulińskiego, we wsi Futory Oziennickie gm. Chorów na prezesa wybrano Dionizego Kucharczuka, a na sekretarza Anastazego Włodka, we wsi Wierzchowice gm. Chorów na prezesa wybrano Edwarda Borowskiego, a na sekretarza Artemja Szewczuka,

W powiecie Kowelskim:

w kol. Świdniki i Popowicze gminy Hołoby na prezesa wybrano Stanisława Plucienko, w kol. Dębowie i Żelaznica na prezesa wybrano Adama Jasńskiego, we wsi Wólka Porska na prezesa wybrano Feliksa Piątkowskiego, w kol. Podryze na prezesa wybrano Grzegorza Kowaluka, w kol. Majdan-Hulewiczowski na prezesa wybrano Franciszka Orzechowskiego, w kol. Cegelnia na prezesa wybrano Józefa Nowaka, w kol. Stanisławowka na prezesa wybrano Antoniego Wiśniewskiego, w kol. Nowa i Stara Dąbrowa, Majdan i kol. Gończobród na prezesa wybrano Wincentego Pawlika, w kol. Wielick na prezesa wybrano Franciszka Stankiewicza, w kol. Gaj na prezesa wybrano

Natomiast okropnie źle przedstawia się sprawa instytucji tego rodzaju co „Ognisko”, „Kresówka” lub „Rozalini”. Zwracamy uwagę społeczeństwa na konieczność gorętszego zajęcia się nimi, gdyż byt ich został poważnie zagrożony. I to z powodu karygodnej abstenencji dawnych stałych bywalców! Dość przytoczyć, że w „Ognisku” i „Kresówce” razem wzięwszy w ub. tygodniu spadek konsumpcji wyraża się: 2 894 781.394 kieliszków likieru mniej niż jeszcze jednym tygodniem wstecz, 47,812 partjami „szmendefera”, „pokera” i „templa”. U Rozaliniego sytuacja wprost rozpaczliwa w tym samym czasie wypito zaledwie 3 miljardy szklanek wody sodowej z sokiem i coś 500 milionów szklanek czekolady z pianką. Ciastka z kremem — w zupełnym zaniedbaniu!

Ośmielę się zaznaczyć, iż z tego powodu do Redakcji „Życ. Woł.” zjawiała się specjalna delegacja p.p. kelnerów, która za naszym pośrednictwem błaga P.T. Publiczność o litość. Przyłączając się do tego głosu wołającego na puszczy, krzyczymy:

— Miejcie serce nad nimi, nad ich żonami i nad ich prawami i lewymi dziećmi!

Sowizdrzał.

Ignacego Paska, w kol. Wielbeżna Nr. 1 na prezesa wybrano Bernarda Kowalczyka, w kol. Tuliczów na prezesa wybrano Jana Podkorszewskiego, w kol. Osieczno na prezesa wybrano Jana Karasia, w kol. Bobły na prezesa wybrano Wojciecha Parusiewicza, w kol. Osa na prezesa wybrano Józefa Oramowskiego, we wsi Zabrodzie na prezesa wybrano Wojciecha Sieniawskiego i w powiecie Łuckim w Kołkach gdzie na prezesa wybrano Wincentego Krupińskiego.

B. Grabowski.

WOLNA TRYBUNA.

W myśl przyjętej zasady „niech każdy zostanie wysłuchany” drukujemy poniższy artykuł, nie wątpiąc, że wywoła on polemikę, która powinna się przyczynić do jasnego określenia stosunku społeczeństwa do urzędników kresowych. Jakkolwiek na ogół treści i tonu artykułu nie podzielamy, pozostawiamy sobie prawo wypowiedzenia się dopiero po zakończeniu dyskusji.

Redakcja.

Urzędnik kresowy.

Pobieżny, choćby, przegląd codziennej prasy polskiej dowodzi, że od dłuższego czasu utarło się powszechne przekonanie, iż wina niepowodzeń naszych w wewnętrznej polityce dotyczącej Kresów Wschodnich ponosi administracja, powiedzmy krócej — urzędnik państwowy na kresach. Dość jest zebrać materiał z jednego tylko dnia, aby na tej podstawie orzec, że urzędnik państwowy na Wołyniu, Polesiu, Białejrusi, Wileńszczyźnie, to element najgorszy, rekrutujący się z samych złoczyńców, mówmy wyraźniej, oszustów, szalbierzy, łapowników, etc. wszelkiego autoramentu i rangi. Element, który w każdym innym państwie oddawna powędrowałby do turmy, lub conajmniej został wywieszany, albo zgilotynowany. Najpoważniejsze pisma polskie bez różnicy zapatrywań, od szeregu miesięcy pieją jedną i tę samą śpiewkę, że sanacja stosunków kresowych powinna rozpocząć się od trzebieży tego wszystkiego, co dzisiaj pozostaje w służbie państwowej na kresach i od zastąpienia dotychczasowych urzędników nowymi.

Bardzo słusznie. Jeśli zważymy, że generalna ofenzywa przeciwko urzędnikom państwowym na Ziemiach wschodnich rozpoczęła się od listopada 1922 r., a dziś mamy już kwiecień 1924 r., to czas około 17 miesięcy w państwie jako tako kulturalnem powinienby, zdaniem naszym, wystarczyć do zimany na lepsze. Tej zmiany jednak nie widzimy. Nie widzimy również tego, aby rząd, czy ktoś, kto jest do tego powołany, przystąpił do zmiany urzędników dotychczasowych na innych. Nie mówimy o sporadycznych wypadkach nadużyć, ani tych, lub innych dymisjach udzielonych w związku z nadużyciami pewnych jednostek z pośród urzędników, albo o kompromitacjach niektórych nawet wysokich dygnitarzy. Stwierdzić natomiast musimy fakt inny. Mimo najskrupulatniejszych poszukiwań dokonywanych przez komisje ministerjalne, sejmowe, senackie, żadnej z nich nie udało się stwierdzić winy całości stanu urzędniczego na kresach tego, lub innego niepowodzenia naszej polityki wewnętrznej. Żaden z bar dziej, lub mniej tajnych raportów tychże komi-

sji nie mógł stwierdzić faktami dowiedzionymi i niezbitymi, że to albo owe fjasko polityczne wypływało z winy *całości społecznej urzędników kresowych*. A zatem w reminiscencjach tego cośmy powiedzieli powyżej, musimy stwierdzić, iż nagonka, gdyż inaczej nazwać tego nie możemy, na urzędników państwowych na kresach wypływa z innych powodów. Wiadomem jest powszechnie, że urzędnik wogóle, a urzędnik państwowy na Wschodzie Polski w szczególności, jest tym elementem społecznym, który najbardziej zależy od pensji płaconej mu przez rząd, lub społeczeństwo. Zależny zaś od niej i nieposiadający majątku, któryby mu pozwolił na obronę swej godności posuwając się aż do rzucenia posady, musi milczeć. Do tego milczenia skłaniają go także t.zw. względy subordynacji służbowej. Czem ona jest i do czego skłania — wie każdy. A zatem w myśl nieco nawet brutalnej zasady „na pochyle drzewo nawet kozy skaczą”, wszystko co w Polsce dotknięte zostało klęską wyborczą w r. 1922, niepowodzeniem w różnych wypadkach w czasach późniejszych, to wszystko ruszyło w zgodnym, ataku na urzędników państwowych na Kresach. Atak taki może posiadać cechy słuszności tembardziej, że jak zaznaczono, urzędnik nie jest w stanie bronić siebie, tak

jak bronić się może kupiec, przemysłowiec, kapitalista, lub wreszcie zorganizowany w związki robotnik.

Wyciągając wnioski z przesłanek powyższych, zaznaczymy, iż tak rząd jak i społeczeństwo całej Polski jaknajprędzej winny przyjść do przekonania, że taktyka stosowana względem urzędników kresowych jest i mylną i szkodliwą dla państwa. Urzędnik osaczany codziennie przez sferę nąganiaczy sensacji, obrażany dlatego tylko, że jest najpodatniejszym obiektem do bezkarnego szkalowania, wykiwany i ośmieszany, dlatego iż musi liczyć się z głodową pensją nie pozostającą w żadnym stosunku do jego pracy, nie może należycie wykonywać swych obowiązków, ani co najważniejsze — godnie reprezentować państwa, które, o ironjo, tym właśnie parjasem i niewolnikiem tyłu wad, w dalszym ciągu nie waha się sprawować rządów! Społeczeństwo polskie nie może zapominać o tem, że urzędnik państwowy na Kresach, również czuje, również myśli, a co gorzej, pamięta wszystko, no i posiada także ludzką dążność do cierpliwości, która może się z czasem wyczerpać! A zresztą warto przypomnieć sobie przysłowie, które w pewnej interpretacji brzmieć będzie: „jaki naród, taki i urzędnik”...

Henryk W.

Stan komunikacji na Wołyniu.

(„Wywiad „Życia Wołynia“).

Ogólny stan zniszczenia. Prace dokonane. Udział samorządów w odbudowie. Bliższy i dalszy program robót.

Pragnąc zapoznać naszych Czytelników z całością stosunków gospodarczych na Wołyniu, zwrócił się nasz przedstawiciel do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych wykonującej z ramienia Państwa zadania w zakresie komunikacji, budownictwa, budowli wodnych, pomiarów kraju, regulacji miast, a nawet uporządkowania grobów wojennych.

W oddziale dróg kołowych i mostów otrzymaliśmy wiadomości, że stan komunikacji na

Wołyniu pozostawia wiele do życzenia. Ilość dróg bitych na Wołyniu wynosi 0,02 km. na 1 klm.² i 0,52 klm. na 1000 mieszkańców, podczas gdy te cyfry wynoszą dla b. zaboru pruskiego 0,30 i 3,49, austriackiego 0,21 i 2,16 a dla b. Kongresówki 0,08 i 1,03. Jedynie tylko w stosunku do Województw wschodnich stosunek ten jest na Wołyniu najkorzystniejszy. Z pośród dróg bitych na Wołyniu 87 proc. jest państwowymi.

Stan komunikacji na Wołyniu

przedstawia się tem gorzej, że dotychczas zatarte nie zostały ślady wojny. Wołyń posiada znaczny jeszcze odsetek mostów prowizorycznych budowy wojennej, oraz znaczny odsetek starych, które w normalnych czasach byłby już przebudowane. To samo dotyczy iezdni szosowej, w której znajdują się jeszcze przestrzenie wylatane dyliną, a reszta pozbawiona będąc przez blisko dziesięć lat stałej i systematycznej opieki, uzupełniania materiałem ka-

Wobec nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składam wszystkim Sz. Sz. moim Klientom, Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja!”.

Z uszanowaniem
C. ROZALINI.

P. S. W czasie 1-go i 2-go dnia Świąt, oraz 22, 23 i 24 b. m. z powodu restaurowania lokalu Cukiernia będzie zamknięta.

CEZARY ROZALINI CUKIERNIA

Jagiellońska 28 w Łucku

poleca na Święta Wielkanocne najdoskonalsze

SEKACZE (baumkuchy)

BABKI

KEKSY

TORTY

oraz MAZURKI: Harcerskie,

„Stefanja“, migdałowe, kruche i inne.

Specjalne zamówienia na ciastka świąteczne i torty będą przyjmowane do dn. 17 b. m., to jest do W. Czwartku, uprasza przeto Sz. Publiczność o łaskawe i możliwie najwcześniejsze zgłaszanie zleceń.

CENY NAJZUPEŁNIEJ UMIARKOWANE!

155—2—2

CUKIERNIA

Narzowski i Urbański

ŁUCK, ul. Jagiellońska 64.

Poleca Sz. Publiczności na Święta Wielkanocne:

Babki, Placki waniliowe, Torty, Mazurki rozmaitych gatunków, Jaja czekoladowe.

WŁASNEGO WYROBU

162—2—2

miennym, pogarbować się i jest niemal zniszczona.

Jeszcze gorszy stan panuje na drogach gruntowanych, które podczas wojny posiadały mniejsze znaczenie przy operacjach wojskowych. Na drogach tych w przeważnej części samorządowych, mosty przez główne rzeki zostały popalone, drobnymi mostkami nikt się nie opiekował. Wskutek tego na rzekach Turji, Stochodzie, Styrcie, Horyniu i Słuczy niema obecnie, prócz mostu przez Styr pod Beresteczkiem, ani jednego mostu na drogach samorządowych, gdyż za nie nie można uważać dorywczo przez miejscową ludność skleconych przejazdów, lub dorywczo skleconych zniszczonych już tymczasowych mostów wojennych.

W tym stanie rzeczy zadaniem Dyrekcji, było wskazaniem przywrócić komunikację przede wszystkim na drogach państwowych, oraz udzielić pomocy czynnikom miejscowym przy odbudowie mostów na drogach samorządowych. Wybudowane zatem zostały, nie licząc pomniejszych mostów na Styrcie w Łucku pod Krasnem i Gnidawą, oraz pod Kołkami, na Turji pod Dubnem, na Horyniu pod Horbakowem między Równem a Korcem, na Stochodzie pod Swidnikami między Łuckiem a Kowlem, na Ikwie pod Zamostami między Lubomlem a Włodzimierzem. Udzielono ponadto zasiłków na budowy mostów na

drogach samorządowych jako: na most przez Ikwę pod Nie-suchożemami w powiecie Kowelskim, przez Horyń pod Aleksandrą w powiecie Rówieńskim i przez Horyń pod Kurhanami w powiecie Ostroskim. Dalsze prace będą kontynuowane także w r. b. przyczem Dyrekcja zamierza zaprzestać budowy mostów drewnianych a stawiać będzie betonowe, względnie żelazno-betonowe. Jako pierwsze w r. b. zbudowane zostaną mosty przez Turję w Kowlu, przez Ikwę pod Pantalą pod Dubnem i przez Ług pod Włodzimierzem.

Sprawa naprawy jezdni szosowej znajdowała się w warunkach trudniejszych. Nie biorąc pod uwagę szczupłości rozporządzalnych funduszy, a wysokich kosztów dostaw kamienia odczuwać się dawał brak podwód do wywozów, a przede wszystkim brak kamienia. Przed wojną dostarczane bywały znaczne ilości szutru z łomów oddzielonych obecnie granicą. Łomy, z których czerpać można w Berestowcu i Klesowie na Wołyniu, znajdują się w rękach prywatnych i nie zostały po wojnie postawione na wysokości produkcji przedwojennej. W tych trudnych warunkach zdołała Dyrekcja naprawić najgorsze przestrzenie, pousuwać łaty dylowe z wyjątkiem najgorszego odcinka między Łuckiem a Kopaczówką. W roku bieżącym stosunki poprawiły się

o tyle, że Ministerstwo Robót Publicznych przydzieliło na potrzeby Wołynia całą produkcję łomów w Klesowie, która w latach ubiegłych przyznana była Województwu Polesskiemu, tak że do dnia dzisiejszego tegoroczna wywózka materiałów kamiennych wynosi prawie połowę całorocznej wywózki z roku ubiegłego.

Ten brak kamienia odbijał się także szkodliwie na powiększeniu sieci dróg bitych t. j. na budowie nowych dróg, których wybudowano dotychczas wszystkich 2 klm. jeden w Uściługu do budowy drogi żelaznej Uściług—Włodzimierz—Łuck, drugi w Krzemieńcu do przedłużenia kolei żelaznej Łuck—Dubno—Krzemieniec—Tarnopol, od Krzemieńca przez Wiśniowiec do Tarnopola. Ostatni odcinek zdołano wybudować dzięki wydatnej pomocy Krzemienieckiego Sejmiku powiatowego i energii, inicjatywy miejscowego Starosty p. Robakiewicza, oraz dzięki zdolności i pracowitości inż. Szczygły. W pracach Dyrekcji z Sejmików największą inicjatywę okazał Sejmik w Ostrogu, który intensywnie rozpoczął budowę drogi Ostrog—Ożenin. W r. b. idą w ślady powiatu Krzemienieckiego powiaty Dubieński i Horochowski, zatem jest nadzieja, że przy współpracy czynników rządowych i samorządowych stosunki komunikacyjne na Wołyniu ulegną w szybkim tempie zmianie na lepsze.

Zet.

Spółdzielcze Stowarzyszenie „ŚWIT”

przy ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ŁUCKU

Biurow Dzienników, Materiały piśmienne, Wyroby galanteryjne, Zabawki dziecięce, Księgarnia, Wyroby tytoniowe, Skład nut.

20—0—7

Od Wydawnictwa.

Wskutek krzyczącego bezładu panującego w drukarni „Polskie Zakłady Drukarskie i Introligatorskie” w Łucku, oraz stałych nieporozumień pomiędzy Dyrekcją tychże, a Zespołem Zecerskim, bieżący numer „Życia Wołynia” dopiero w ostatniej chwili mógł być dorywczo złożony, wskutek czego Redakcja Czasopisma nie zdołała umieścić aktualnego materiału świątecznego. Od przyszłego numeru „Życie Wołynia” drukowane będzie w innej drukarni, co pozwoli nam ustrzedz się od niedomagań, i spóźnień na które narażone były stale wszystkie dotychczasowe numery pisma.

Wydawnictwo „Życie Wołynia”.

Tydzień Wołynia.

SPRAWY RÓŻNE.

Podatek majątkowy na Wołyniu.

Do dnia 30 marca w okręgu Izby skarbowej łuckiej, obejmującej 9 urzędów skarbowych, wpłynęło na podatek majątkowy 2.905.312 fr. zł., co stanowi 47 proc. przypisu. Wpływ podatku odbywał się w sposób następujący: do dnia 15 marca rolnictwo wpłaciło 3 proc. przypisu, przemysł i handel zaś 24 proc.; w dn. 30 marca stosunek ten zmienił się dla rolnictwa na 37 proc. i dla przemysłu i handlu na 40 proc.

Z Okręgowego Związku Kółek Rolniczych.

W niedzielę dnia 13 kwietnia o godz. 4 po południu, odbyło się zebranie w Kopaczówce, gm. Rożyskiej, na którym instruktor p. W. Koźmiński wypowiedział referat na temat: „Korzyści z Kooperatyw Spółdzielczych i rozwój rolnictwa podstawą Państwa. Opowiedział w przeszło 2 godzinnej mowiedzie kooperatyw w Anglii i innych krajach, a także dał przykład gospodarki Duńskiej i u nas w Poznańskim, a także w Łiskowie, gdzie ksiądz Wacław Bliziński w raz z chętnymi ludźmi stworzył z ciemnej, nieoświeconej wsi, placówkę kulturalną.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos liczni gospodarze. Później instruktor zaprojektował założenie kooperatywy, na co się obecni zgodzili i zapisali się na członków z 5 pudowym udziałem zboża. Wpis uchwalono 1 milion marek, a następnie przystąpiono do wyboru zarządu.

Przy głosowaniu zostali wybrani: do Rady Nadzorczej pp. Al. Ochocki, J. Okorski, Z. Cytrycki, W. Zaner i Wacł. Arbesbauer. Do Zarządu p.p. Jan Tuński, Jan

Kleparski, Józef Brodnicki i A. Wilczewski jako zastępcy.

Sklep postanowiono otworzyć w najbliższej przyszłości w Kopaczówce i na zakończenie zebrania Kółka, odśpiewano pieś „Nie rzucim ziemi”.

Troska o los drobnego rolnika.

Klub P.S.L. „Piast” wniósł do Sejmu wniosek nagły w sprawie udzielania kredytu drobnym rolnikom, którzy z powodu wadliwej polityki Rządu przeżywają ciężkie czasy. Ceny opału, żelaza i materiałów włókienniczych przekraczają nieraz o 100 proc. ceny przedwojenne—natomiast ceny produktów rolnych stoją poniżej cen przedwojennych.

Wniosek domaga się przyznania 60 milionów złotych kredytu dla drobnych rolników.

Klub P.S.L. „Piast” umożliwia bezrolnym wyszukania pracy.

Skutkiem braku pracy w kraju a wysokich opłat paszportowych skazani są bezrolni na ciężką biedę. Pragnąc ulżyć ich doli klub P.S.L. który zawsze staje w obronie braci chłopskiej, wniósł wniosek nagły by Rząd zniósł opłaty paszportowe dla robotników wszelkiej kategorii którzy udają się na roboty za granicę.

OSOBISTE.

— P. Wojewoda Srokowski w ubiegły czwartek przedłożył pełnej Radzie Ministrów obszerny memoriał w sprawach wołyńskich.

— Wizytator Woł. Okręgu Szkolnego pan Stefan Borucki został zaproszony na członka rzeczywistego Francuskiego T-wa Astronomicznego. Powyższe wysokie odznaczenie przypadło p. Boruckiemu w udziale za znakomicie opracowany referat p.t. „Kopernik Einsztejn”—o emisji energii słonecznej.

W dniu 15 i 16 b. m. bawił

w Łucku pan Karol Waligórski prezydent m. Kowla, który jest zarazem przewodniczącym komitetu organizacyjnego Zjazdu Sanitarnego miast, mającego się odbyć w drugiej połowie maja w naszym mieście. Pobyt pana K. Waligórskiego miał na celu czynności organizacyjne tego zjazdu.

— P. Mecenas Sioma z Łucka, który przyjął na siebie rolę referenta prasowego z ramienia Komitetu organizacyjnego majowego zjazdu sanitarnego w Łucku udziela wszelkich związanych z nim informacji prasowych.

— W ub. tygodniu bawił w Łucku p. Skorupski specjalny delegat Centr. Zarządu T-wa Opieki nad Kresami. P. Skorupski dokonał szczegółowej inspekcji „Pol. Zakł. Druk. i Intr. w Łucku”.

Zebranie organizacyjne T-wa „Patronat” w Łucku.

W ubiegłą niedzielę w lokalu Sądu odbyło się zebranie organizacyjne T-wa „Patronat”. Na podjum zasiedli p. prezes Jełowicki, p. dyr. Pruchnik, p. mecenas Rostocki, p. prokurator Gzowski. Po odczytaniu statutu towarzystwa przyjęto większością głosów projekt utworzenia specjalnie Wołyńskiego T-wa „Patronat” i ustanowiono wysokość składki na 50 groszy miesięcznie.

Po zarządzeniu przez p. Przewodniczącego głosowania. Zarząd T-wa ukonstytuował się w sposób następujący: 1) p. prezes Jełowicki, 2) p. dyr. Pruchnik, 3) ks. Szamb. Zwoliński, 4) pan vice prezes Włodek, 5) p. prok. Pruszyński, 6) p. Mc. Rostocki, 7) p. pułkownik Tchórzewski, 8) p. rejent Hulewicz.

Na zebranie mimo wielkiej liczby zaproszonych osób stało się zaledwie 27 sympatyków tej akcji samarytańskiej.

Z ŁUCKA.

Budowa bursy.

Kiedy w 1921 r. Zarząd Pol. Macierzy Szkolnej wystąpił z inicjatywą budowy szkoły handlowej i bursy społeczeństwo łuckie odniosło się do powyższej imprezy z największym sceptycyzmem i niedowierzaniem. Nie wiara w realizację pomienionej budowy tembardziej jeszcze się zwiększa, że nawet rząd zawiesił na dłuższy okres czasu budowę gimnazjum w Łucku. A jednak wbrew wszelkim logicznym rozumowaniom uzasadnionego sceptycyzmu niedościgłe marzenie zaczyna się realizować i przyoblekać w realne kształty.

W r. 1922 Zarząd P.M.S. występuje do Ministerjum Wojsny z podaniem aby plac położony obok cmentarza został przekazany na rzecz szkół zawodowych i bursy. Ministerjum nader chętnie przychyliło się do powyższej prośby i przekazało plac Ministerjum Robót Publicznych na rzecz P. Macierzy Szkolnej. Niestety wszelkie dalsze starania P.M.S. w Dyrekcji R. P. za czasów pana Niewmierzyckiego i Jotkiewicza, by powyższy plac został jej oddany, utknęły na martwym punkcie. Dopiero z chwilą objęcia stanowiska Dyrektora R.P. przez p. Pruchnika sprawa przekazania placu stała się aktualną i została rozstrzygnięta nader pomyślnie. Na mocy przeprowadzonych pertraktacji z p. Dyrektorem Pruchnikiem Zarząd P.M.S. wydzierżawił 2 h. placu obok cmentarza przy ul. Jagiellońskiej na 36 lat za 20 zł. pol. rocznie. W celu sprawniejszej organizacji samej budowy został zawiązany specjalny Komitet budowy którego honorowym prezesem zostaje Wojewoda Wołyński p. St. Srokowski. Jako wynik dotychczasowej działalności P.M.S. mogą służyć następujące informacje: Komitet budowy zakupił 500.000 szt. cegły na miejscowych cegielniach z czego już zwieziono na plac budowy do 200.000 szt. pozostała część cegły ma być dostawiona w czerwcu z tegorocznej produkcji. Wapno zgaszzone zostało jeszcze w jesieni 1923 r. Co się tyczy piasku to została już zawarta umowa na dostawę do 300.000 szt. cegły za co też pieniądze zostały już opłacone. Oprócz tego wywiercono studnię artezyjską za 2.400.000.000 mk., która będzie oddana do użytku w bieżącym

tygodniu. W celu ochrony materiałów budowlanych obecnie buduje się na placu domek dla stróża i budynek gospodarczy. W wielkim tygodniu Komitet budowy rozpoczął już ziemne roboty przy fundamentach, aby 3 maja, przystąpić do uroczystego założenia kamienia węgielnego i wznoszenia murów. Podając powyższe fakty do wiadomości ogółu muszę zaznaczyć,

że jeżeli pomieniona budowa dojdzie do skutku, to w pierwszym rzędzie będzie to zasługą J.E. Ks. Biskupa Dubowskiego, pana Wojewody Srokowskiego, p. Dyrektora Pruchnika, p.p. Potockich, p. inżyniera Woroszyńskiego, kierownika Wydziału Budowlanego przy Dyrekcji R. P. i p. Zajackowskiego, Dyrektora Biura P.T.O.N.K. w Warszawie
Ks. W. Baranowski.

Przedstawienie amatorskie „Hiszpańskiej Muchy“.

Pisywanie krytyk na prowincji nie należy do przyjemności. Tembardziej, że ulice np. Łucka są źle oświetlane i krytyk narażany bywa często na miłe spotkanie z poszkodowanym artystą wyskakującym z za węgla... Co bywa przytem o tem się nie mówi, choćby ze względu na powagę sprawozdawcy... Przeto... Zabierając się do oceny „Hiszpańskiej Muchy“ odegranej w dn. 12 b. m. w Łucku przez Polski Zespół Dramatyczny z p. Włod. Garłowskim na czele, na wstępie muszę zaznaczyć, że wszelkie spodziewane emocje kantarydowe — zawiodły! Dlaczego ta sztuka (czy to jest sztuka?) nazywa się właśnie tak, a nie np. „Portugalski Skowronek“, lub „Włoski Majeranek“ tego nie wiem. Zapewne nie wiedzą tego również zblokowani w spółce autorowie pp. Arnold i Bach. Bóg zresztą z nimi. Farsidla bywają i gorsze. Nie należy zatem na treść jego zwracać uwagi, lepiej zaś przyrzyć się grającym.

Na złość p. Neymanowi umieszczę go dziś na szarym końcu. Na pierwszy plan wysunę zaś p. Srokowską i pana — jak nazwać te trzy kropki, gdyż artysta nie ujawnił swego nazwiska? (czytaj Łakociński). P. Srokowska była b. miłusia i grała, jak tym razem, znakomicie. Nie można jej nic zarzucić, jak chyba zbytnią rozrzutność na stroje, których obfitość demonstrowała bez liku. No i jeszcze... zbyt ładną rączkę, którą zbyt żywiołowo oceniał „Mazgaj“. Nieszczęśliwe dziecko, aż czterech ojców odrazu, roz-

brajał i peruką i zapalkowatymi łydkami, i okularami imi na przyczajonego — nic dobrego. Grał p. Łakociński b. dobrze bez śladu szarży, którą często dawniej za obficie szafował. Cała rodzinka musztardowa t. j. p. Ursynowa, p. Czachórska i p. Neyman wywiązała się ze swych ról dobrze. Zwróciłbym może uwagę p. Czachórskiej na niepotrzebne oniesmielenie, szczególnie w pierwszym akcie. P. Zieliński — jako Barwig, p. Kamiński — Fajd — na wysokości zadania. Zbyt rzucający się i przeentuzjazmowany był Wenden — p. Haniszewski. Epizodyczną rolę Matyldy Mazgaj, wprost doskonale oddała p. Lenartowiczówna. W chwili ataku na nią trzech czy dwóch weteranów sztuki Amora była tak świetna, iż mogłaby śmiało rywalizować z artystką z wielkomiejskiego teatru. Znacznie słabszym w tej sztuce był p. Lenartowicz — w roli Gerlanda. Należało ją zagrać z większym umiarem, a mniejszą pozą, naogół jednak gra p. Lenartowicz była wcale dobra. Niewdzięczna rólka p. Garłowskiej nie dała większego pola do popisu. Tem nie mniej jednak p. Garłowska stworzyła typ miłej i sympatycznej su-bretki.

Kończąc nie można nie po-dnieść całości przedstawienia jako dobrej. Szczególnie, poczynając od drugiego aktu akcja płynęła swobodnie, chwilami wprost żywiołowo, budząc ogólne wybuchy śmiechu.

Teatroman.

Wieczór taneczny.

W dniu 26 kwietnia b. r. w Sali Klubu Polskiego „Ogniwo“ odbędzie się wieczór taneczny urządzony staraniem Koła Polek na rzecz budowy domu akademickiego Koła Medyków Stu-

dentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Sympatyczny ten cel niewątpliwie wzbudzi odpowiednie zainteresowanie w społeczeństwie i zgromadzi liczne grono grono na wspomnianą zabawę.

Czerwony krzyż.

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych Polski Czerwony Krzyż urządził w Szpitalu Wojskowym święcone dla chorych i załogi szpitalnej.

Gorący udział w urządzeniu święconego wzięła Pani Potocka Wice-Przewodnicząca Łuckiego Oddziału P. C. K. za pośrednictwem której ściągnięto już dostateczną ilość niezbędnych produktów.

Święcone dla więźniów.

Nowozawiazany „Patronat” opieki nad więźniami, pragnąc choć czemkolwiek rozświecić mroczne i ponure życie więziennicze, a jednocześnie dać wyraz swej działalności postanowił podczas nadchodzących Świąt Wielkiejnocy urządzić święcone dla więźniów. W tym celu znany ze swej pracy nad opieką dla tych, którzy wskutek zbrodni musieli wziąć rozbrat ze społeczeństwem i ciężką pokutą odkupić winy, ks. szanbelan Zwoliński zdołał uzyskać na ten cel zapas maki, kielbas i jaj, z których urządzone zostanie skromne święcone — w okresie świąt katolickich dla więźniów tego wyznania, później zaś dla prawosławnych. Ten szlachetny dowód pamięci społeczeństwa o tych wśród których nie brak prawdziwie nieszczęśliwych, których często wyjątkowe warunki pchnęły na drogę zbrodni, zasługuje na szczególne podniesienie i uznanie.

Wizytacja Szkolnictwa Zawodowego.

W Łucku bawił delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. inż. Sikorski, który badał stan szkolnictwa zawodowego na Wołyniu.

Ponieważ szkolnictwo zawodowe zorganizowane i prowa-

dzane jest przez Polską Macierz Szkolną p. Wizytator odbył z zarządem tej instytucji szereg konferencji i zwiedził roboty przygotowawcze do budowy bursy, szkołę Handlową i szkołę zawodową męską.

W ub. piątek p. Wizytator na posiedzeniu sekcji szkół zawodowych wypowiedział swoje spostrzeżenia co do stanu zwiedzonych zakładów i zapewnił że, widząc starania miejscowego społeczeństwa około podniesienia szkolnictwa zawodowego na Wołyniu, oraz dodatnie wyniki dotychczasowej pracy, będzie usilnie popierał przed Ministerstwem sprawę wyjednaną starych subwencji na utrzymanie szkół i budowę odpowiedniego na nie gmachu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu artykułu p. A. Jarosza w Nr. 9 „Życie Wołynia” p. t. „Szkoła Rolnicza w Trosteńcu” raczy Pan Redaktor zamieścić następujące wyjaśnienie:

Budynki szkolne, pozostałe po b. szkole rosyjskiej, zbudowane bardzo niedbale z drzewa, świeżo ściętego z pnia, do tego zniszczone podczas wojny, wymagały bardzo dużego remontu. Odbudowa niezmiernie była utrudniona spadkiem waluty, gdyż koszty i preliminarz stały się nierealnymi, a robotnicy żądali coraz większych dodatków. Przy tych warunkach remont nie mógł się nie zaciągnąć do późnej jesieni, a urządzenia wewnętrzne wykonywano i podczas zimy.

Ponieważ przytem kredyty na utrzymanie szkoły mogły być zapewnione tylko od stycznia w drodze budżetu Państwowego, nie można było zaangażować personelu nauczycielskiego od jesieni. Sprawa budżetu została wyjaśniona w połowie stycznia i natychmiast zdecydowane zostało uruchomienie szkoły od marca, chociaż jak Dyrekcja szkoły, tak i Urząd Wojewódzki zdawały sobie sprawę z tego, że wiosna jest nieodpowiednim czasem do uruchomienia szkoły i liczyły się z ewentualnością odłożenia otwarcia szkoły do września.

Prospekt o szkole był rozesłany w połowie stycznia do pp. Starostów, Wydziałów Powiatowych Sejmików, Magistratów, proboszczów katolickich i prawosławnych, do kółek rolniczych, związków młodzieży, związków osadników i bezpośrednio do niektórych gmin. Oprócz tego zamieszczono ogłoszenie w prasie. Niektórzy proboszcze ogłosili o szkole w kościołach i cerkwiach. Niezależnie od tego Urząd Wojewódzki zwrócił się do Sejmików aby zechciały wyznaczyć po 2 stypendja dla niezamożnych mieszkańców swoich powiatów, pozostawiając Sejmikom prawo wyboru i delegowanie do szkoły kandydatów. Niestety tylko 2 sejmiki zainteresowały się tą sprawą i powzięły w tym względzie przychylnie decyzje.

Co zaś, do krótkoterminowych kursów rolniczych, urządzonych w szkole w porozumieniu z Towarzystwem Rolniczym, to te kursy były rozliczone na słuchaczy z najbliższej okolicy Trościeńca i fakt, że na odczyty zebrało się około 60 słuchaczy, świadczy, że ludność całą poinformowano dostatecznie.

Z powyższego widać, że zarzut, stawiany kierownictwu szkoły przez p. Jarosza o jakoby niepoważnym i niefachowym traktowaniu sprawy szkoły jest zupełnie nieuzasadniony i tendencyjny. Jeżeli p. Jarosz rzeczywiście interesuje się szkolnictwem rolniczym i chciałby temuż dopomóc, to zamiast pisać artykuł na podstawie „własnej obserwacji”, lepiej zrobiłby, gdyby chciał uprzednio zapoznać się z faktami i bliżej poznać sprawę.

Dyrekcja Szkoły.

Dnia 16-IV 1924 r.

OFIARY.

Na święcone dla żołnierza.

Mecenasowstwo Aleksandrowie Rostoccy zamiast powiszowań świątecznych — na „święcone dla żołnierza” — 15 milj. Pieniądze przekazane zostały wprost do Komitetu.

Pstwo Janostwo Peretiatkowiczowie zamiast powiszowań świątecznych 10 milj. mkp. na cele Komitetu Pomocy dla niezamożnych uczniów gim. im T. Kościuszki w Łucku.

Ktoś komuś, zapewne niewiasta, w sposób anonimowy, przesłał listowne banknot pięciodolarowy, amerykański serja E. Nr. 11034 czyniąc na dole pisma uwagę — ofiara na cele

Wołyńskie T-wo Rolnicze

zamierza w celu podniesienia hodowli koni na terenie Wołynia i skoordynowania akcji poszczególnych hodowców i instytucji samorządowych ułożyć planowy program prac na tym polu.

W tym celu zwołuje na 4 maja r. b. o godzinie 4tej po południu w lokalu Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego (Łuck, Urząd Wojewódzki pokój Nr. 19) zebranie osób zainteresowanych powyższą akcją.

Z poważaniem
Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze.

175-1-1

Rok VI. Warszawa, 16 lutego 1924 r. № 3-4

GMINA

— Pismo sprawom Samorządu Gminnego poświęcone —
Wychodzi co drugą sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kopernika 30.

Redaktor i Wydawca: Stanisław Miklaszewski.

PRAWNIK PRAKTYK b. Sędzia Pokoju poszukuje posady Sekretarza pomocnika u pp. Adwokatów i Notariuszy.
Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem „Życia Wołynia” dla Prawnika.

Pamiętaj o powietrznej obronie Państwa! Składaj na nią ofiary na konto czekowe P. K. O. Nr. 8.500.

społeczne za pośrednictwem „Życia Wołynia”. Ponieważ ten ktoś, kto otrzymał aż 5 dolarów, za wyświadczoną „przysługę” nie uważał za stosowne pobierać „wynagrodzenia”, przeto przekazał nam pieniądze z prośbą o przeznaczenie ich w/g uznania redakcji. Banknot pięciodolarowy wręczyliśmy ks. Szambelanowi Zwolińskiemu na cele pomocy T-wa Opieki nad uczniem przy gim. im. Tad. Kościuszki w Łucku. Może ofiarodawczyni zwróci się do administracji „Życia Wołynia” po pokwitowanie?...

Program III Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich w Łucku 11—13 maja 1924 r.

Niedziela — pierwszy dzień Zjazdu dnia 11 maja.

1) godz. 10 rano nabożeństwo w Katedrze Łuckiej. 2) godz. 11 rano otwarcie Zjazdu, pierwsze posiedzenie plenarne, wybór prezydium, komisji mandatowej, wnioskowej, powitanie Zjazdu, referaty: a) p. K. Waliński — Prezydent m. Kowla „Rozwój miast w Rzeczypospolitej, a w szczególności rozwój miast kresowych, jako zażądanie państwowe”, b) d-r Polak — (Warszawa) „Stan higieniczny miast polskich z uwzględnieniem kresów i obowiązki ich w dziedzinie zdrowia publicznego i kultury ludności”, c) d-r Szański — (Łuck) „Stan sanitarny Województwa Wołyńskiego”, d) d-r Miniewicz i d-r Kozłowski „Stan sanitarny Wilna i Kresów Wileńskich”; 3) godz. 2 — 3½ przerwa obiadowa; 4) godz. 3½ — 5 zwiedzenie starożytnego Łucka zamku Lubarta, Katedry, Synagogi i t. p.; 5) godz. 5 — 7½ posiedzenie ogólne, referaty w sprawach higieny szkolnej i wychowania fizycznego: a) d-r Światopółka-Zawadzki — (Warszawa) „Wychowanie fizyczne, jako funkcja społeczna”, b) d-r Gawłowski — (Warszawa) „Rola samorządów w wychowaniu fizycznym”, c) d-r Wojnicz — (Wołyń) „Wół wśród młodzieży szkolnej w Łucku”, d) d-r Dietrich — (Wołyń) „Stan sanitarny szkół powszechnych pow. Kowelskiego”; 6) godz. 8½ uroczyste posiedzenie T-wa Lekarskiego w Łucku; 7) godz. 9 kolacja składkowa w Klubie Polskim „Ognisko”.

Poniedziałek — drugi dzień Zjazdu 13 maja.

1) godz. 9½ — 12½. Posiedzenie ogólne: a) referaty w sprawie zaopatrzenia w wodę miast i praktyczne ujęcie tej sprawy; Referent inż. Piotrowski — (Warszawa), b) „Sprawy sanitarno-prawne”; Referent Dr. Ostromecki — (Białystok) na temat: „Działalność organów sanitarnych samorządowych w oświeceniu sanitarno-prawnym i stosunek ich do obecnego prawodawstwa sanitarno-go”; c) D-r Mackiewicz — Inspektor Urzędu Weterynaryjnego miasta Warszawy, „O rzeźniach miejskich”.

2) godz. 12½ — 2. Zwiedzanie zakładów zdrowia, szpitali, instytucji filantropijnych. 3) godz. 2 — 4. Przerwa obiadowa. 4) godz. 4 — 7. Plenarne posiedzenie, uchwały Zjazdu, wybory Komitetu Wykonawczego III Zjazdu, zamknięcie Zjazdu; 5) godz. 7 — 8. Popisy harcerzy i sokoła. 6) godz. 9. Bankiet miejski.

Wtorek 13 maja — trzeci dzień Zjazdu.

Wycieczka krajoznawcza do Krzemienia (zwiedzenie miasta, fundacji imienia Tadeusza Czackiego, ruin zamku Królowej Bony) częściowo do Dubna, Kłewania i Olyki.

ZARZĄD ZWIĄZKU MIAST.

Przezes: J. Zawadzki.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Pzewodniczący: K. Waliński, V.-Pzewodniczący: D-r F. Miłaszewski, Z. Skrzyński; Sekretarz: D-r W. Lipiński.

UWAGA: Podczas Zjazdu otwarcia będzie częściowa wystawa higieniczna z dziedziny spraw sanitarnych miejskich.

Wydawnictwo młodzieży.

Ukazał się piąty numer miesięcznika harcerskiego p. t. „Wszystko co nasze Ojczyźnie Oddamy”. Jak zwykle piśmko to nie zawiodło pokładanych w niem oczekiwań, dając treść obfitą, ujętą w formę miłą i estetyczną. Interesujący jest i dla dorosłych artykuł p. t. „Stenografia, jej znaczenie i rozwój”, wygłoszony przedtem jako odczyt przez p. Marję Kłoss.

ŁUCKI MIEJSKI KOMITET GOSPODARCY.

Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. Łucki Komitet Gospodarczy przy Magistracie rozpatrywał cały szereg spraw aktualnych związanych z gospodarką miejską, których szczegóły podajemy poniżej.

W sprawie budowy mostu w Łucku.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarczej przy Magistracie w dn. 16 marca uchwalono przeprowadzić nie budowę nowego cementowego mostu, tylko przebudowę i rozszerzenie mostu dotychczasowego. Uchwała ta jest zastosowaną do granic budżetu magistrackiego, który narazie nie rozporządza odpowiednimi do budowy cementowego mostu, środkami.

Przebudowa ma polegać na tem, że zmieni się filary, ze

względów estetycznych zabrukuje się most cegielkami z drzewa (kostkami); rozszerzy się chodnik (nie kosztem jezdni) o ½ metra, zmieni się rusztowanie i barjery (z cegły) zastosuje się do stylu budowli przybrzeżnych.

Stanie takim sposobem most kombinowany (nie żelazno-betonowy — jak projektowano) o metr szerszy.

Roboty będą wykonane w tym roku.

W sprawie budowy hali targowej.

Na mocy uchwały komisji gosp. przy Magistracie z dnia 16/III na placu miejskim (za Dyr. Robót Publ.) stanąć w tym roku ma hala targowa z drzewa kryta eternitem. Z początkiem roku 1924 powstał projekt budowy hali żelazno-betonowej, który w warunkach obecnych musiał upaść.

Komunikacja autobusowa.

W pierwszych dniach maja w Łucku zostanie uruchomiona komunikacja towarowa i pasażerska przy pomocy autobusów.

Fakt ten miał mieć miejsce wcześniej, ale z powodu rozlewu rzek i zepsucia się dróg Dyrekcja Robót Publicznych nie była w stanie sprowadzić samochodu ciężarowego i autobusu.

Nowa taksa dla dorożkarzy.

Na posiedzeniu kom. Gosp. Magistracie uchwalono nową takse ustaloną przez Magistrat w porozumieniu z przedstawicielami dorożkarzy. Nowa taksa wkrótce zostanie podana do wiadomości mieszkańców Łucka.

Brukowanie Karaśmszczyzny.

Zgodnie z życzeniem mieszkańców jednej z części miasta t. zw. Karaśmszczyzny Magistrat przystępuje do brukowania i niwelacji ulic na Karaśmszczyźnie.

Rozszerzenie chodników na ulicy Jagiellońskiej.

Ul. Jagiellońska jako centralna w Łucku w święta jest całkowicie zapelniona ludźmi. Dlatego też Magistrat rozszerza chodniki Łucka, które mają być wyłożone nowymi płytami. Sama zaś jezdnia będzie zniwelowana.

Komitet Obchodu Konstytucji 3-go Maja.

W dn. 16 b.m. w wielkiej sali Województwa odbyło się organizacyjne zebranie w celu wyłonienia Komitetu Obchodu Konstytucji majowej. Przewodniczył zebraniu p. Prezes Sądu Okręgowego w Łucku p. Jełowicki. Przy stole prezydalnym zasiadli pan Vice-Wojewoda Siedlecki oraz ks. szamb. Baranowski. Po wyrażeniu opinii poszczególnych wnioskodawców zawieszono ściślejszy Komitet obchodu, który zajmie się poszczególnymi przygotowaniem. W obchodzie wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych, duchownych i świeckich, wojsko, oraz delegacje wszystkich warstw ludności bez różnicy narodowości. Obchód połączony zostanie z doroczną zbiórką na rzecz T-wa „Macierz Szkolna”, oraz ze zbiórką na cele budowy floty powietrznej Państwa.

Oświadczenie.

P. Sergjusz Rutkowski prezes gminy Karańskiej w Łucku prosi nas o zaznaczenie, że jedynie wskutek niedostępszenia odnośnej uchwały w czasie posiedzenia organizacyjnego Obchodu Konstytucji Majowej w Łucku—nie zgłosił akcesu swojej gminy. P. Rutkowski zaznacza, iż dawne tradycje ludności Karańskiej, która w przeciągu długich wieków zawsze trwała w wierności dla Rzeczypospolitej nie mogłyby się pięknie przejawiać, jak właśnie w tym wypadku, kiedy wszyscy, bez różnicy wiar i narodowości, obywatele polscy niosą hołd świetnemu czynowi naszych przodków.

Budowa Bursy P.M.Sz.

W dniu 14 b. m. rozpoczęta została praca koło fundamentów naszej Bursy, Szkoły Handlowej i Rzemieślniczej.

Niektórzy wychowankowie bursy pracą swoją pomocną oddali już dług obywatelski.

Zaznaczyć należy, że roboty

te rozpoczęły się w dniu imienin założyciela tego gmachu ks. W. Baranowskiego.

Obowiązek, który po części został spełniony przez wychowanków bursy czeka i resztę młodego społeczeństwa z Łucka.

Ze sportu.

W dn. 21 b.m. do Łucka przyjeżdża najlepsza na Wołyniu drużyna footballowa żydowska „Hasmonia”, która po rozegraniu meczu z Kresowianką 1-szą stanie do zawodów z mistrzem Polski „Pogonią 1-szą”. Mecz ten niezwykle zapowiada się bardzo ciekawie albowiem „Kresowianka” z każdym dniem potęgująca swą technikę nie pozbawia wielkich nadziei w zwycięstwo.

„Pokrzywdzony” złodziej.

Jak beczelnie umieją prawdę przeinaczać i tendencyjnie przedstawiać piśmiidła prawie bolszewickie jak „Nasz Szlach” wychodzący w Łucku, świadczy następująca „korespondencja” umieszczona w tym bojowym organie pp. Prystupy i Paszczuka. Oleksy Gryszczuk mieszkanie wsi Niebożka w powiecie Łuckim ukradł z lasu państwowego drzewo i do kradzieży tej (w/g dostownego brzmienia korespondencji ukraińskiej) „otwarcie się przyznał”. Ponieważ policja i gajowi sprawcę kradzieży aresztowali, przeto „Nasz Szlach” nie waha się w sprawie tego rzezimieszka apelować, aż do p. Ministra Hübnera, opatrując ją w następujące argumenty: „Czy tak ma wyglądać reorganizacja administr. na „Kresach” Wschod.? Co na to p. Minister Hübner?...

Wszelkiego rodzaju złodzieje i przestępcy stanowczo powinni jaknajprędzej udać się pod opiekunice skrzydła „N. Sz.”, a wówczas w myśl słusznej zasady „Szyworot na wyworot” znajdą tam ojcowską opiekę, a może i zapomogi „dla politycznych uzników” (więźni politycznych)?

Z RÓWNEGO.

Pielgrzymka do Częstochowy.

W dn. 16 maja r. b. za pozwoleniem i błogosławieństwem J. E. ks. Biskupa Dubowskiego wyrusza z Klewania do Częstochowy pod przewodnictwem ks. proboszcza Z. Grzegorzewskiego. Dla pielgrzymki użytkano ulgę na przejazd kolejną i zapewniono noclegi. Pragnący wziąć udział w tej pielgrzymce winni zawczasu zwrócić się w tej sprawie do ks. proboszcza w Klewaniu.

Ruch polityczny.

13 kwietnia w Równem na Wołyniu w kinie „Prima” obradował zjazd powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”.

Na zjazd ten przybyli z Łucka prezes Zarządu Okręgowego Michał Babirecki i sekretarz Bolesław Grabowski.

Przewodniczył obradom prezes Babirecki, który po zagajeniu obrad wygłosił referat gospodarczy i nawoływał do organizowania we wszystkich wioskach i kolonjach kół wiejskich P. S. L. zapoznając jednocześnie zebranych z programami P. S. L. Referat polityczny i o pracach posłów i senatorów Klubu P. S. L. na terenie Sejmu i Senatu wygłosił Bolesław Grabowski, zapoznawszy zebranych z uchwaloną przez Sejm ustawą o uwłaszczeniu na Wołyniu czynszowników i długoletnich dzierżawców, która to ustawa dla Wołynia ma bardzo ważne znaczenie polityczne i gospodarcze, jak również o nowej ustawie o odbudowie kraju, uchwalonej z poprawkami posłów z Klubu Piasta. Na zakończenie zabrał głos Wincenty Ostrowski, który w dłuższym przemówieniu nawoływał lud włościański do zjednoczenia całego ruchu ludowego w jednym stronnictwie ludowym Piasta, dziękował prezesowi Babireckiemu i sekretarzowi Grabowskiemu za przy-

BIURO LEŚNO-TECHNICZNE

INŻYNIEROWIE
LEŚNICTWA

A. i M. NIEZABITOWSCY i A. BACZYŃSKI

ŁUCK, JAGIELLOŃSKA 66

Urząd. gospod. leśn., wyszacowania i oceny drzewostanów. Pomiary, parcelacja majątków leśnych. Regulacja służebności. Administracja i inspekcja majątków leśnych. Porady techniczne i prawne. Zastępstwa stron i przeprowadzanie spraw leśnych u władz miejscowych i naczynych. Ułatwienia kupna i sprzedaży obiektów leśnych.

Nasiona i sadzonki wszelkich drzew i krzewów leśnych.

bycie na zjazd i wygłoszenie referatów. Skarżył się na małe zainteresowanie się postów z klubu P. S. L. ruchem ludowym na Wołyniu, którzy na zjazdy ludowe odbywające się na Wołyniu nie przyjeżdżają i prosił, aby Zarząd Okręgowy na najbliższy zjazd zaprosił posłów. Wszyscy zebrani prosili, aby Zarząd Okręgowy jak najczęściej urządzał takie zebrania, na których można o wiele ciekawych sprawach się dowiedzieć.

Następne zjazdy na Wołyniu odbędą się 3 maja w Dubnie, 4 maja w Krzemieńcu i 11 maja w Kowlu.

Z KOWLA.

Rekolekcje,

— Od 7 do 9 b. m. włącznie odbyły się rekolekcje dla uczniów szkół średnich i zawodowych w Kowlu.

Zebrania.

— Dnia 5 i 6 b. m. Kółko Dramatyczne uczniów Gimn. Państw. odegrało w sali Gimnazjalnej komedję w 5 aktach Al. hr. Fredry p. t. „Śluby Panieńskie“.

Z życia młodzieży.

Dnia 6 IV. b. r. w sali Gimn. Państw. odbyło się Ogólne Zebranie członków Bratniej Pomocy Państwowej Szkoły Mierniczej i Drog. Po powołaniu na przewodniczącego kol. Dutkiewicza, na sekretarza kol. Mackiewicza, oraz kol. Nawrockiego i p. prof. Kamińskiego na członka honorowego prezydium, przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu oraz kierowników poszczególnych sekcji. Po sprawozdaniu i dyskusji nastąpiła dymisja prezesa kol. Stefanka wraz z całym zarządem na miejsce którego wybrano nowego prezesa J. Dziczkańca, poczem

nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: J. Dziczkaniec — prezes, R. Peucker — vice-prezes, Mackiewicz — sekretarz, W. Pruchnicki — skarbnik. Kierownicy sekcji: 1) oświatowej — Ciemniński, 2) dramatycznej — H. Koszowski, 3) prasowej — W. Sztajer, 4) muzycznej — E. Stefanowski, 5) sportowej i materialnej — Kazimierowicz, 6) bursowej — Sulgostawski. Delegatem do Macierzy Szkolnej nadal został J. Dziczkaniec.

„Na straży“.

Pismu temu wydawanemu przez młodzież kształcącą się w Państw. Szkole Mieniczej i Drogowej w Kowlu warto poświęcić nieco więcej miejsca. „Życie Wołynia“ z uwagą śledzące wszelkie przejawy społeczne z radością stwierdza, iż młodzież szkoły kowelskiej, zawdzięczając, rozumnemu kierownictwu ciała nauczycielskiego, oraz inicjatywie samych wychowawców usilnie pracuje nad tem, aby z czasem zapewnić Wołyniowi dzielnych obywateli. Szeroko rozwinięta akcja samopomocy, zainteresowanie sprawami ogólnonarodowemi; i poważne traktowanie nawet spraw politycznych, świadczy o żywotności i energii tych młodych społeczników. Wyrazem dążeń, myśli i szlachetnych zamierzeń młodzieży kowelskiej stało się pismo wydawane jej własnym wysiłkiem p. t. „Na Straży“. Artykuł wstępny tego numeru porusza kwestję niestety nawet przez starsze pokolenie zaniedbane, a mianowicie — sprawę szkolnictwa zawodowego. Artykuł krótki, jasny, dobrze napisany zwraca uwagę na brak zainteresowania szkołami zawodowemi. Szereg innych artykułów, ciekawa kronika dopełniają ostatni numer tego wy-

dawnictwa. Należy również zwrócić uwagę na poezję drukowaną w tem piśmie. Piękny wiersz p. t. „Na warcie“ zwraca uwagę swoją treścią i formą zdradzając niepośledni talent poetycki autora p. St. Rosta. Milemu wydawnictwu ślemy staropolskie — Szczęść Boże!

Z KRZEMIENCA.

Pobyt J. E. Biskupa Ordynariusza w Radziwiłłowie.

Na zakończenie rekolekcji zjechał do Radziwiłłowa J. E. ks. Biskup Dubowski, gdzie w asystencji liczego duchowieństwa z dekanatu Dubieńskiego odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie. Po nabożeństwie ks. Biskup dokonał bierzmowania licznych wiernych.

Wycieczka „T-wa Krajoznawczego“.

W dn. 17 b. m. wyruszyła z Warszawy do Krzemienia i Paczajowa pierwsza po wojnie wycieczka członków T-wa Krajoznawczego w Warszawie. Wycieczka ma celu zaznajomienie szerszych sfer z głębi państwa z zabytkami polskimi na Wołyniu. Nie wąpimy, iż mili goście z Warszawy doznali, ze strony rodaków w Krzemieńcu i Paczajewie najserdeczniejsze przyjęcia.

Zgubiono pozwolenie na broń palną (rewolwer brauning), wydane przez Starostwo Horochowskie w miesiącu lutym 1924 r. Władysławowi Liwskiemu, unieważnia się.
164—1—1

Zgubiona książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Łucku na imię mieszkańca kol. Hnidawa, gm. Połonkowskiej, Piotra Stańczyka.
180—1—1

Zgubiona została książeczka wojskowa P. K. U. w Dubnie na imię mieszkańca Koszczęja Teodora, zamieszkałego w gm. Poddebcy, wsi Małe Podgajce.
181—1—1

Podarki świąteczne

Przemysławka

woda kolońska
dla znawców

Halka

Chypre

wykwintne trwałe perfumy

Róża Polska

Pudry Miaflor i Maryla

hygieniczne-niedostrzegalne.

Przestrzega się przed małowartościowymi falsyfikatami.

Henryk Żak w Poznaniu

Fabryka Perfum i Kosmetyków.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku ogłasza, że dnia 15 maja r. b. o godzinie 12-tej w południe, w lokalu Zarządu w Łucku, przy ulicy Księcia Józefa Poniatowskiego Nr. 1 odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych rodzajów drewna wyrobionego podzielonego na 152 jednostek licytacyjnych, znajdujących się na loco las i przy stacjach kolejowych — w nadleśnictwach: Podłużne, Klewań, Krymno, Rafałówka, Łuck, Uściług, Trojanówka, Czartorysk, Kiwerce, Trościaniec, Snowidowicze, Karpiówka, Sarny, Kowel i Styr, oraz tartak Kiwerce i Ołyka, obejmujących około: 2520 m³ kłoców dębowych, 290 m³ rundów dębowych, 120 m³ plansonów dębowych, 1700 pudów bindry dębowej, 120 m³ kłoców belgijskich dębowych, 57 m³ kopalniaków dębowych, 460 m³ desek dębowych, 147 sztuk podkładów dębowych stolarskich podwójnych, 20 m³ bali dębowych, 10 m³ słupów telegraficznych dębowych, 3132 sztuk sprych dębowych, 60 szt. podkładów kolejowych dębowych, 1720 sztuk podrozjazdnic dębowych, 500 sztuk tramwajek dębowych, 305 m. p. odpadów dębowych, 8290 m³ kłoców sosnowych, 910 m³ tymbrów sosnowych, 280 m³ belek sosnowych, 40 m³ murłatów sosnowych, 2570 m³ kopalniaków sosnowych, 1880 m³ desek sosnowych, 640 m³ bali sosnowych, 250 m³ planek sosnowych, 785 sztuk śliprów sosnowych, 80 m³ słupów telegraficznych sosnowych, 20 m³ kłoców belgijskich sosnowych, 4275 sztuk podkładów kolejowych sosnowych, 407 sztuk podrozjazdnic sosnowych, 6760 sztuk tramwajek sosnowych, 180 m³ kłoców osikowych, 190 m³ kłoców grabowych, 150 m³ kłoców brzoźowych, 80 m³ kłoców jesionowych, 9 m³ kłoców świerkowych, 40 m³ kłoców lipowych, 110 m³ kłoców klonowych, 1910 m³ kłoców olchowych, 15 m³ kłoców brzoźowych, 30 m³ desek klonowych, 80 m³ desek jesionowych, 60 m³ bali jesionowych, 96 m. p. opołów jesionowych, olchowych i dębowych, 6110 mp. drewna opałowego gatunków twardych i miękkich.

Warunki przetargu i projekt umowy, są do przejrzania w Z. O. L. P. w Łucku, przeznaczone zaś do sprzedaży materiały drewnne, można oglądać w wyżej wymienionych nadleśnictwach.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.
Nr. 8194/G. II.

Łuck, dnia 15/IV 1924 r.

166—2—1

Z. PINOWSKI Broń i Amunicja

m. Łuck, (Wołyń) ul. Jagiellońska Nr. 58

Broń myśliwska długa, oraz broń krótka,

naboje śrutowe i kulowe, proch czarny i bezdymny, hartśrut,
— — gilzy, kapiszony, wszelkie przybory myśliwskie. — —

Maszyny do szycia amerykańskie i różne do nich części.

Rowery prima marki „Puch”, opony, części rowerowe.

Gaśnice przeciwpożarowe „Perkeo”, zapasowe naboje.

Drobne wyroby metalowe: termosy, nożyczki, scyzoryki, brzytwy,
maszynki do strzyżenia włosów, zapalniczki i t. p.

UWAGA: Osobom cywilnym sprzedaje się, jak zwykle, wszelką broń (także wysyła pocztą) po przedstawieniu nieprzedawnionego pozwolenia swego Starostwa na prawo kupna danej broni, amunicji zaś i proch, kapiszony, każdorazowo po przedstawieniu biletu na prawo posiadania broni krótkiej t. j. rewolweru lub myśliwskiej, w roku bieżącym, bez żadnych wyjątków, o czym uprzejmie zawiadamia się Szanowną Klijentelę.

Wszelką korespondencję załatwia się odwrotnie po nadesłaniu znaczków pocztowych.

OGŁOSZENIA SĄDOWE.

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr.Nr.

w dniu 17 marca 1924 roku:

1100. „Szyk Hersz“ — handel obuwem w Kowlu, Łucka 24. Istnieje od roku 1923.

Właściciel: Szyk Hersz, zamiesz. w Kowlu, przy ul. Mieszczańskiej Nr. 12.

1101. „Zelman Atlas“ — handel skórą i obuwem, w Kowlu, ul. Łucka 18. Istn. od r. 1895.

Właściciel: Zelman Atlas, zamiesz. w Kowlu, przy ul. Strażackiej 24.

1102. „Fidel Złata“ — handel delikatesami w Kowlu, Kolejowa 2. Istnieje od roku 1917.

Właścicielka: Fidel Złata, zamiesz. w Kowlu, przy ul. Foksal Nr. 13.

1103. „Głouszek Wilhelm“ — masarnia i sprzedaż wędlin w Kowlu, ul. Kolejowa 63. Istnieje od roku 1912.

Właściciel Głouszek Wilhelm, zamieszkały tamże.

1104. „Gorin Dawid“ — handel mięsem w Kowlu, Stenna 6. Istnieje od roku 1922.

Właściciel Gorin Dawid, zamieszkały w Kowlu, przy ul. Krótkiej Nr. 60.

1105. „Kowalski Sruł“ — handel naczyniami kuchennymi w Kowlu, Łucka 18. Istn. od r. 1875.

Właściciel: Kowalski Sruł, zamieszkały w Kowlu, przy ul. Brzeskiej Nr. 51.

w dniu 18 marca 1924 roku:

1109. „Wołk Chaim“ — handel różnymi towarami w Ratnie, pow. Kowelskiego. Istnieje od roku 1924.

Właściciel: Wołk Chaim, zamiesz. tamże.

1110. „Barańska Florentyna“ — handel artykułami spożywczymi w Kowlu, ul. Dzika 26. Istnieje od roku 1923.

Właścicielka: Barańska Florentyna, zamieszkała w Kowlu, przy ul. Dzkiej Nr. 18.

1111. „Ejnoch Mordko“ — handel towarami ludowymi w Kowlu, Łucka 51. Istnieje od roku 1923.

Właściciel E. noch Mordko, zamiesz. tamże.

1112. „Hochman Ajzik“ — handel mięsem w Kowlu, ul. Handlowa 23. Istnieje od r. 1921.

Właściciel Hochman Ajzik, zamiesz. w Kowlu, przy ul. Włodzimierskiej 24.

1113. „Goryń Jankiel“ — handel mięsem w Kowlu, ul. St. Kolejowa 20. Istnieje od r. 1918.

Właściciel: Goryń Jankiel, zamieszkały, w Kowlu, przy ul. Targowej Nr. 18.

1114. „Fryszberg Abram“ — handel skórą i obuwem w Turzysku, pow. Kowelskiego istnieje od roku 1920.

Właściciel Friszberg Abram, zamiesz. tamże.

1115. „Bachowicz Szmul“ — handel artykułami spożywczymi w Kowlu, ul. Handlowa 2. Istnieje od roku 1922.

Właściciel: Bachowicz Szmul, zamieszkały w Kowlu, przy ul. Krótkiej Nr. 7.

1116. „Kojler Szloma“ — handel różnymi towarami w Hołobach, pow. Kowelskiego. Istnieje od roku 1922.

Właściciel Kojler Szloma, zamiesz. tamże.

1117. „Lewin Szendla“ — handel przyborami do czapek i towarami ludowym w Kowlu, ul. Zakościelna 4. Istnieje od roku 1924.

Właścicielka: Lewin Szendla, zamieszkała tamże.

177—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr.Nr.

w dniu 10 marca 1924 roku:

1034 „Gelman Matla“ — sprzedaż towarów lokciowych w Lubomlu, Rynek 9. Istnieje od roku 1904.

Właścicielka: Gelman Matla, zamieszkała w Lubomlu, przy ul. Kolejowej.

w dniu 4 kwietnia 1924 roku:

1161. „Polski Bazar“ — Kazimierz Plutyński. Siedziba m. Kowel, ul. Łucka Nr. 169. Istnieje od 1 lipca 1922.

Właściciel: Kazimierz Plutyński, zamieszkały tamże.

w dniu 8 kwietnia 1924 roku:

1165 „Fabryka lemieszów części stalowych i broniaków, Młot mechaniczny Ira Tuler, Frajter Rubinsztejn i Aron Franc“. Siedziba spółki m. Kowel, Łucka 182.

Spólnicy, Ira Tuler, Frater Rubinsztejn i Aron Franc, wszyscy zamieszkali w Kowlu: pierwszy przy ul. Targowej Nr. 5, drugi przy ul. Artyle-ryjskiej 6, trzeci zaś przy ul. Łuckiej Nr. 184. Spółka firmowa, rozpoczęła swe czynności dn. 1 października 1923 roku. Zarząd interesami spółki, zastępowanie takowej wobec władz i osób prywatnych oraz podpisywanie wszelkiego rodzaju zobowiązań i dokumentów należy do wszystkich spółników łącznie. 153—1—1

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łucku, działu B/I w dniu 19 października 1924 r. pod Nr. 35 wciągnięto następujący wpis Nr. 2.

Do rubryki 2: Firma została zmieniona i brzmieć będzie „Towarzystwo Handlowe Orzel“ Woźniuk, A, Woźniuk i L. Iwanczewski, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rubryki 3: Na miejsce ustępującego spółnika Eugenjusza Wigóry do spółki wszedł Longin Iwanczewski, zamieszkały w Ostrogu, na Kid-rach w domu Milewskiego.

Do rubryki 4: Eugeniusz Wigura z posiadanych 5 udziału w spółce 3 udziały sprzedał nowemu spółnikowi Longinowi Iwanczewskiemu, a 2 spółnikowi Teodorowi Woźniukowi, wobec tego T. Woźniuk posiadać będzie 12 udziałów.

Do rubryki 5: zarząd stanowić będą aż do odwołania: Teodor Woźniuk i Longin Iwanczewski.

172—1—1

Związek Rolników Wołyńskich

DLA POPIERANIA ROLNICTWA,
PRZEMYSŁU ROLNEGO I HANDLU
SPÓŁKA AKCYJNA.

ZARZĄD: Warszawa, ul. Wspólna № 14 m. 3.

ODDZIAŁY: w Łucku, Dubnie,
„ Krzemieńcu, Ostrogu.

Narzędzia rolnicze. .: Galanterja rolnicza.
Naczynia emaljowane. Sól. Cukier i t. d.

160—0—2

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku wciągnięto następujące firmy pod Nr.Nr.

w dniu 26 lutego 1924 roku:

956. „Jucht Ira” — drobna sprzedaż galanterji oraz naczyń kuchennych i szklanych w Lubomlu, Rynek 4. Istnieje od roku 1916.

Właściciel Jucht Ira, zamieszkały w Lubomlu, przy ul. Tylnej Nr. 374.

w dniu 10 marca 1924 roku:

1033. „Ajzenberg Mendel” — handel szmatami, staremi butelkami, staremi, żelazem i kośćmi w Lubomlu, Włodzimierska 330. Istnieje od roku 1921.

Właściciel: Ajzenberg Mendel, zamieszkały tamże.

w dniu 8 kwietnia 1924 roku:

1171. „Wojciech Kielbasa,” — wędliniarnia w Kowlu, ul. Górka 5.

Właściciel: Wojciech Kielbasa, zamieszkały tamże.

w dniu 10 kwietnia 1924 roku:

1176. „Zemel Kojfa” — handel wyrobami tytoniowymi w Kowlu, Łucka 171. Istnieje od 1922 roku.

Właściciel: Zemel Kojfa, zamieszkały w Kowlu, przy ul. Nowokolejowej 26. 170—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr. Nr.

w dniu 10 marca 1924 roku:

1028. „Barg Nuta” — sklep spożywczy w Lubomlu, Rynek 26. Istnieje od 1 stycznia 1924 r.

Właścicielka: Barg Nuta, zamieszkała w Lubomlu, przy ul. Cheimskej Nr. 26.

w dniu 2 kwietnia 1924 roku:

1156. „Icek Honig” — sklep artykułów spożywczych w Lubomlu, ul. Szkolna 118. Istnieje od roku 1900.

Właściciel: Icek Honig, zamieszkały tamże.

1157. „Szejnblat Jankiel” — sklep towarów łokciowych i gotowego ubrania w Lubomlu, przy ul. Rynek Nr. 56. Istnieje od r. 1920.

Właściciel: Szejnblat Jankiel, zamieszkały w Lubomlu, przy ul. Kolejowej Nr. 11.

1159. „Srul Sztopenberg” — handel wyrobami tytoniowymi w Kowlu, przy ul. Łuckiej Nr. 193.

Właściciel: Srul Sztopenberg, zamieszkały w Kowlu, przy ul. Wojskowej Nr. 17.

1160. „Wajsgurten i Zaskiewicz” — handel obuwiem. Siedziba spółki m. Włodzimierz, plac Rybny Nr. 26.

Spólnicy: Ruchla Wajsgurten i Zaskiewicz, zamieszkali we Włodzimierzu.

Spółka firmowa, zawarta w dniu 10 listopada 1923 roku. Zarząd interesami spółki i zastępowanie takowej wobec władz i osób prywatnych należy do obydwu spółników łącznie.

143—1—1

Do rejestru handlowego działu A/IV Sądu Okręgowego w Łucku, wciągnięto następujące firmy pod Nr.Nr.

w dniu 12 kwietnia 1924 roku:

1177. „Antoni Bugień” — sprzedaż wyrobów tytoniowych w Kowlu, przy ul. Łuckiej Nr. 130. Istnieje od 15 kwietnia 1924 roku.

Właściciel: Antoni Bugień, zamieszkały tamże.

1178. „Czyzes Manes” — sklep artykułów spożywczych, we wsi Berezce, tejże gminy, powiatu Lubomlskiego. Istnieje od roku 1923.

Właściciel: Czyzes Manes, zamieszkały tamże.

w dniu 14 kwietnia 1924 roku:

1181. „Sz.-A. Wydra, M.-Z. Fuks i S-ka” — młyn walcowy, spółka firmowa w Równem, Chmielna 30.

Spólnicy: Szmul Awrum Widra, — Nowo-Handlowa 9, Moszko-Zelman Fiks, vel Fuks i Szmaja Fuks, — Chmielna 30, Boruch Żurawski, — Dubieńska 1, wszyscy z Równego i Izaak Genel, — Copoty, Beuzler, — strasę 23.

Spółka firmowa, zawarta na mocy aktów, zeznanych przed notariuszem A. Michalerko w Równem 28 czerwca i 26 października 1923 r. za Rep. Nr.Nr. 3402 i 5802. Zarząd interesami spółki i zastępowanie takowej wobec władz i osób prywatnych należy do Szmula-Awruma Wydry, Moszka Zelmiana Fuxsa i Borucha Żurawskiego, więc w ich łącznie podpisy winny być zaopatrzone weksle, чеки i wszelkiego rodzaju zobowiązania, wydawane w imieniu spółki.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Równem na powiat Krzemieniecki Józef Gortatewicz, zamieszkały w Krzemieńcu przy ul. Pocztowej Nr. 10 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. podaje do publicznej wiadomości że w dn. 5-go maja 1924 r. od godz. 10 zrana w majątku Kołodno, gminy Zarudzie powiatu Krzemienieckiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchowego majątku do hr. Zygmunta Grocholskiego, należącego i składającego się z koni wyjazdowych, koni roboczych, krów, buhaja, młockarni parowej, lokomobili i trzech stert koniczy, ocenionego na 20.400.000.000 mkp.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień licytacji.

m. Krzemieniec, dnia 11 kwietnia 1924 r.

Komornik Sądowy
165—1—1 Gortatewicz.

W. Sokólska

HANDEL WÓDEK, LIKIERÓW I WIN, posiadając obfity wybór różnorodnych trunków poleca się łaskawej pamięci Sz. klientów.

— CENY KONKURENCYJNE. —

Redakcja: Łuck, Jagiellońska 66
Kierownik redakcji przyjmuje Pp. Interesantów, codziennie z wyjątkiem niedziel od 5-ej do 6-ej wiecz.

Administracja: Łuck, Jagiellońska 48
P. Marcelli Sobieraj w księgarni p. F. Baranowskiego 9—1 rano, 3—7 wiecz.

Ceny ogłoszeń w „Życiu Wołynia”:
za wiersz wysokości 1-go milimetra przed tekstem i za tekstem 20 groszy, w tekście 25 groszy.
Strona ma trzy szpalty.
Ogłoszenia secesyjne o 50% drożej, zagraniczne o 100% drożej.
Drobne za tekstem 1 zł. 50 gr.

Telefon: „Polsk. Zakł. Druk. i Intr.”.

Cena prenumeraty:

Miesięcznie . . . 0,80 złp.
Kwartalnie . . . 2,00 złp.
Półrocznie . . . 4,00 złp.

Cena pojedynczego Nr-ru—25 groszy.